

Białoruski kryzys szansą dla Rosji

Kamil Kłysiński, Wojciech Konończuk

4 czerwca kontrolowana przez Rosję Euroazjatycka Wspólnota Gospodarcza (EaWG) zdecydowała o przyznaniu Białorusi 3 mld USD pożyczki stabilizacyjnej z Funduszu Antykryzysowego. Kredyt ma być przekazywany w transzach w ciągu najbliższych trzech lat. Moskwa, która jest obecnie jedynym możliwym kredytodawcą Białorusi, przedstawia swoje działania jako wsparcie ekonomiczne dla pogrążającej się w kryzysie białoruskiej gospodarki. W zamian za kredyt żąda jednak nie tylko przeprowadzenia częściowych reform, stabilizujących sytuację makroekonomiczną, ale przede wszystkim prywatyzacji. W obecnych warunkach jedynymi realnymi nabywcami zdecydowanej większości kluczowych białoruskich zakładów mogą być inwestorzy rosyjscy. Na skutek załamania dialogu z Zachodem po rozpędzeniu powyborczej demonstracji opozycji 19 grudnia ub.r. Alaksandr Łukaszenka utracił pole manewru na arenie międzynarodowej i na razie – pod presją narastających problemów gospodarczych – akceptuje warunki rosyjskiego wsparcia kredytowego. Wykupienie kluczowych białoruskich zakładów przez rosyjskich inwestorów może być przełomem w wieloletnich dążeniach Rosji do przejęcia kontroli nad białoruską gospodarką. Konsekwencją tego będzie znaczne ograniczenie suwerenności Białorusi i władzy Alaksandra Łukaszenki.

Białoruskie problemy gospodarcze

Władze białoruskie już w lutym br. zwróciły się do Funduszu Antykryzysowego Euroazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej z prośbą o udzielenie kredytu. W wyniku wielomiesięcznych negocjacji Białoruś przyjęła warunki wysuwane przez Rosję, mającą decydujący głos w tej organizacji. Oznacza to, iż kredyt o łącznej wartości 3 mld USD zostanie wypłacony w sześciu, rozłożonych na trzy najbliższe lata, transzach – przy czym pierwsza w wysokości 800 mln USD zostanie przekazana w ciągu najbliższych tygodni. Wpłata następnych części będzie zależała od realizacji reform makroekonomicznych oraz wypełnienia trzyletniego planu prywatyzacji, który w założeniu ma przynieść 7,5 mld USD dochodu, co ma być dodatkowym źródłem zaspokojenia potrzeb finansowych Białorusi oraz gwarancją wypłacalności wobec kredytodawcy.

Do przyjęcia tego programu wsparcia zmusiła Mińsk drastycznie pogarszająca się sytuacja gospodarcza. W maju dokonano największej w historii dewaluacji białoruskiego rubla (aż o 56%). Jednak mimo iż rubel został tak silnie zdewaluowany, jego realna wartość na czarnym rynku jest wciąż znacznie niższa, zaś przyjęte ograniczenie wahań nowego kursu do 2% uniemożliwiło ustalenie realnego kursu białoruskiej waluty. Jednocześnie dysponujący skromnymi rezerwami dewizowymi bank centralny (1 czerwca ich poziom wyniósł 3,59 mld

USD, co oznacza spadek od początku roku o 1,43 mld USD) nie dokonuje interwencji na rynku. W rezultacie wciąż funkcjonują różne kursy walut, utrzymuje się również deficyt obcych walut w kantorach. Znacznie ograniczone są także transakcje na rynku międzybankowym.

W związku z brakiem walut obcych wiele firm było zmuszonych zawiesić lub ograniczyć działalność, przez co znacząco wzrosło bezrobocie (na razie oficjalna statystyka nie uwzględnia tego problemu). Największe straty ponoszą importerzy, z których większość to podmioty prywatne. Jedynie główni państwowi eksporterzy (zakłady maszynowe, spożywcze, petrochemiczne) mogą liczyć na dostęp do obcych walut, dystrybuowanych przez poszczególne ministerstwa, co pozwala im na sfinansowanie importu niezbędnych komponentów. Podtrzymuje to stosunkowo dobrą kondycję tych zakładów, które dzięki spadkowi wartości białoruskiego rubla mogą zwiększać sprzedaż m.in. na rynek rosyjski.

Poważnym problemem jest rosnąca inflacja. W okresie styczeń–maj br. wyniosła ona ok. 20%, a według oficjalnych prognoz rządu jej poziom w skali roku może osiągnąć nawet 39% (choć wydaje się, iż ten wskaźnik jest zaniżony). W reakcji na drastyczny wzrost cen Białorusini w ostatnich tygodniach masowo wykupywali wiele towarów, co powodowało czasowe braki w zaopatrzeniu w sklepach i podnosiło napięcie społeczne. Dotychczas władze białoruskie poprzestają na administracyjnych regulacjach (np. dotyczących ustalania poziomu cen) lub rozwiązaniach doraźnych, takich jak dopuszczenie możliwości dokonywania części opłat (np. za benzynę) w walutach obcych. Działania te są niewystarczające i jedynie daleko idąca redukcja wydatków budżetowych oraz restrukturyzacja nieefektywnego nakazowo-rozdziałowego modelu gospodarczego może pozwolić Białorusi na wyjście z kryzysu.

Białoruski kryzys szansą dla Rosji

Pogłębiający się kryzys gospodarczy na Białorusi stał się dla Rosji szansą na znaczące zwiększenie jej wpływów w tym kraju. Moskwa zdaje sobie sprawę, że po wyborach prezydenckich Mińsk stracił możliwość uzyskania pomocy finansowej ze strony Zachodu (EBI, EBOR, MFW). Udzielić jej może jedynie Rosja, która jednak stawia konkretne warunki. Po pierwsze, oczekuje przeprowadzenia reform gospodarczych (m.in. dalsza dewaluacja rubla, zmniejszenie deficytu budżetowego), co wynika z obaw Moskwy przed negatywnymi dla niej skutkami ewentualnego krachu gospodarczego Białorusi. Po drugie, żąda rozpoczęcia prywatyzacji w oczekiwaniu, że jej głównym beneficjentem będą koncerny rosyjskie. W ten sposób Rosja zmierza do osiągnięcia jednego ze swoich kluczowych od wielu lat celów wobec Białorusi, jakim jest wykupienie strategicznych przedsiębiorstw białoruskich (zob. Aneks).

Obserwowane działania rosyjskie wobec Białorusi mają charakter przemyślanej taktyki. Rosja ma możliwości udzielenia jednostronnego kredytu, jednak woli uczynić to pod szyldem EaWG, aby stworzyć wrażenie, że jest to decyzja kolektywna, która jest częścią planu ratunkowego dla jednego z państw członkowskich (tak jak ma to miejsce w ramach Międzynarodowego Funduszu Walutowego). Przy tym suma przyznanego kredytu jest dalece niewystarczająca dla uratowania białoruskiego systemu finansowego (według wyliczeń niezależnych białoruskich ekonomistów dla pełnego ustabilizowania sytuacji potrzeba w 2011 roku ok. 10 mld USD). Rosja wysyła w ten sposób sygnał, że Białoruś może

zdobyc niezbędne środki do przezwyciężenia kryzysu tylko w wyniku prywatyzacji. Ponadto 31 maja szef rosyjskiego MSZ Siergiej Ławrow zasugerował, że Rosja nie zamierza koordynować swojej polityki wobec Białorusi z UE, w tym nie przyłączy się do unijnych sankcji. Przez to Kreml wyraźnie zaznacza, iż zamierza samodzielnie realizować swoją politykę wobec Mińska.

Prognoza

W najbliższych miesiącach Moskwa będzie wykorzystywać trudną sytuację Białorusi w celu realizacji swoich interesów. Obecnie zapowiadana jest sprzedaż 50% udziałów w białoruskim przedsiębiorstwie Bieltransgaz (właściciel białoruskich gazociągów) rosyjskiemu koncernowi Gazprom, który już jest właścicielem połowy akcji. Strona białoruska uzależnia jednak tę transakcję od ulg w dostawach rosyjskiego gazu, co może odsunąć w czasie podpisanie umowy. Jeszcze w tym roku Rosja będzie oczekiwać zgody na połączenie białoruskich zakładów samochodowych MAZ z rosyjskim KAMAZ-em. Ponadto dla strony rosyjskiej ważną kwestią jest uzyskanie od Mińska gwarancji przestrzegania praw inwestorów rosyjskich na Białorusi. W dłuższej perspektywie realizacja scenariusza sprzedaży kolejnych strategicznych podmiotów może doprowadzić *de facto* do pozbawienia Białorusi suwerenności gospodarczej, a co za tym idzie zwiększenia kontroli politycznej ze strony Rosji. W specyfice Białorusi powyższy czynnik ma decydujące znaczenie, gdyż jej gospodarka w znacznym stopniu opiera się na grupie kilkunastu wielkich zakładów, które dostarczają większości dochodów budżetowych i są jednym z głównych instrumentów sprawowania władzy przez Alaksandra Łukaszenkę.

Bez przedstawienia kompleksowego programu reform oraz złagodzenia polityki wewnętrznej Alaksandr Łukaszenka będzie nadal skazany na kosztowne wsparcie Rosji. Wprowadzie 31 maja białoruskie władze zwróciły się do MFW z oficjalną prośbą o udzielenie kolejnego już kredytu stabilizacyjnego na sumę do 8 mld USD, jednak na razie uzyskanie tego wsparcia wydaje się mało prawdopodobne. Niezależnie od źródła kredytowania władze Białorusi nie będą już w stanie uniknąć odkładanych od początku lat 90. reform rynkowych. Kontynuacja obecnej polityki doraźnych działań i administracyjnych ograniczeń może doprowadzić do krachu gospodarczego i/lub groźnego dla władz wybuchu niezadowolenia społecznego. Z kolei reformy oraz prywatyzacja będą prowadzić do podkopania systemu, który gwarantuje władzę Alaksandrowi Łukaszence.

Aneks 1

Najważniejsze aktywa białoruskie należące do rosyjskich inwestorów

- Bieltransgaz 50% akcji (Gazprom)
- MTS-Białoruś 49% (MTS Rosja)
- Rafineria w Mozyrzu 42,5% (Sławnieft')
- Bank WTB 71,4% (Bank WTB)
- Bielgazprombank 98% (Gazprom)
- Bielpromstrojbank 97,9% (Sbierbank)

- Biełwnieszekonombank 97,4% (Bank WEB)
- Alfa Bank Białoruś 88% (Alfa Group)
- ŁUKoil–Białoruś, kontroluje sieć stacji benzynowych 100% (ŁUKoil)
- Jamał–Europa, główny rosyjski gazociąg tranzytowy (Gazprom)
- Grupa białoruskich zakładów zbrojeniowych, skupionych w ramach rosyjskiego konsorcjum Oboronitielnyje Sistiemy

Aneks 2

Białoruskie aktywa, o które zabiegają rosyjskie firmy

- Bieltransgaz (właściciel białoruskich sieci gazociągów – poza Jamałem) 50% akcji
- Rafineria w Nowopołocku i pozostały pakiet akcji rafinerii w Mozyrzu
- Zakład MAZ (fabryka ciężarówek)
- Zakład BiełAz (fabryka wielkogabarytowych pojazdów budowlanych)
- Azoty Grodno (zakład chemiczny)
- Biełtopgaz (dystrybutor gazu na Białorusi)
- Ropociąg Družba na odcinku białoruskim
- Biełtelekom (największy operator sieci telefonicznej)
- Białoruska Fabryka Metalurgiczna (BMZ)
- Białoruska Kompania Potasowa Biełkalij (wydobywca soli potasowej i producent nawozów)
- Integral (producent komponentów elektronicznych)